

**Od Redakcji** Niniejszy numer półrocznika „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, drugi z cyklu poświęconego przyszłości szkolnictwa wyższego, ukazuje się z opóźnieniem. W zasadzie dla opóźnienia nie ma nigdy dobrych racji, ale niech pewnym usprawiedliwieniem będzie aktualność niektórych tematów. Od początku 2010 r. toczy się w Polsce intensywniejsza niż zwykle debata nad przyszłością szkolnictwa wyższego. Jest to spowodowane dyskusjami nad dwiema strategiami rozwoju szkolnictwa wyższego, które powstały na przełomie lat 2009 i 2010. Mowa o *Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego 2010–2020*, przygotowanej pod auspicjami Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (por. wywiad z prof. Jerzym Woźnickim), znanej jako „projekt środowiskowy”, oraz strategii powstałej na zamówienie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a sporządzonej przez konsorcjum, w którego skład weszły firma Ernst & Young i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Debata nad obiema strategiami wciąż trwa. W bieżącym numerze półrocznika zamieszczamy dwa materiały bezpośrednio odnoszące się do tej tematyki: *Uwagi do projektu środowiskowego „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010–2020”* sporządzone przez pracowników Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego oraz rozmowę z prof. Jerzym Woźnickim, także na temat tej strategii. Nie zamieszczamy komentarzy odnoszących się do strategii Ernst & Young i Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową przede wszystkim dlatego, że ukazała się później i nie zdążylibyśmy dołączyć tych uwag do przygotowanego materiału.

Trudno przewidzieć, jak potoczą się dalsze losy obu wyżej wymienionych strategii, jaki będzie kształt strategii ostatecznej, a także jak będzie ona realizowana przez administrację centralną oraz inne organy mniej lub bardziej od niej zależne. Doświadczenie uczy, że często, a nawet bardzo często, rzeczywistość (w tym przypadku funkcjonowanie systemu szkolnictwa wyższego) rządzi się własną autonomią i zmienia się inaczej niż zaplanowano. Jeśli tylko zachodzące zmiany poprawią jakość badań i dydaktyki, jeżeli przybliżą je do oczekiwań otoczenia – będzie dobrze, niezależnie od formuły rozwiązań szczegółowych.

Sama debata na temat obu strategii ma bez wątpienia dużą wartość, bo istotnym podkładem dla polityki i gry, w której uczestniczy wiele autonomicznych podmiotów mających rozbieżne interesy jest dyskusja. W jej rezultacie – nawet kiedy nie dochodzi do ważnych uzgodnień – tworzy się pewna wspólna płaszczyzna, która nie tylko ułatwia dalszą debatę, ale także politykę. Wyjaśnienie, na czym to polega, wymagałoby zapewne odrębnego artykułu, można jednak w obrębie jednego paragrafu zasygnalizować sprawę.

Środowisko akademickie jest podzielone w poglądach na kilka spraw. Zapewne różne jest spojrzenie na kwestie dwuetaowości czy też sposobu finansowania uczelni publicznych i niepublicznych. Różne są także zapatrywania na wprowadzenie powszechnych, obowiązujących wszystkich opłat za studia. Czy ewentualna zgoda co do tego, że wszyscy studenci powinni płacić czesne zmieni te perspektywy? Wydaje się, że tak – inaczej wówczas przedstawiałby się np. problem równości podmiotów publicznych i niepublicznych. Z kolei studenci mogą inaczej zapatrywać się na sprawę – jak to się nazywa w debacie – „współpłatności”, kiedy przyjmują za pewnik nie podlegający żadnej dyskusji, że płacić za siebie i za swoje studia można tylko wtedy, kiedy ma się zagwarantowany (dostępny) kredyt. Inaczej myśli się o czesnym, kiedy poznaje się wszystkie argumenty przemawiające za tym, że wyższe wykształcenie, bardziej niż niższe poziomy edukacji, przynosi na rynku pracy korzyści przede wszystkim jednostce. Korzyści, które jedni otrzymują za darmo, inni za nie płacą, a jeszcze inni nie otrzymują ich wcale.

Otóż debata, przy wszystkich jej niedostatkach i mankamentach, wprowadza do procesu politycznego racjonalność, większą kontrolę merytoryczną proponowanych rozwiązań. Oczywiście nie każda debata prowadzi do uzgodnień akceptowanych przez wszystkich, ponadto nie wszystkie uzgodnienia okażą się w przyszłości trafne. Szkoda także, iż niektórym rozwiązaniom nie nadano w debacie bardziej szczegółowej postaci (choćby zasadam kredytowania studiów czy procedowania rad powierniczych), chyba za mało mówiono też o autonomii. Mimo wszystko jednak powstał pewien wspólny mianownik: nikt przecież nie zakwestionuje rozpatrywania proponowanych rozwiązań czy nowych procedur pod kątem ich przydatności w tworzeniu jakości, pod kątem ich roli w podnoszeniu poziomu kształcenia i badań. A takie właśnie, podzielane przez większość, przekonanie wydaje się warunkiem koniecznym przy wprowadzaniu strategii w sytuacji istnienia wielu niezależnych, mających rozbieżne interesy podmiotów.

Do debaty nad przyszłością szkolnictwa pośrednio odnoszą się także inne artykuły zawarte w niniejszym tomie, tyle że przedstawiają tematykę ściślej określoną – *uniwersytetu technologicznego* (Jan Bogucki), *odpowiedzialnego kształcenia menedżerów* (Tomasz Maliszewski, Anna Kacprzak), *znaczenia benchmarkingu dla poprawy konkurencyjności polskich uczelni* (Joanicjusz Nazarko, Katarzyna Anna Kuźmicz, Joanna Urban), *problemów związanych z wdrażaniem w Polsce Procesu Bolońskiego na studiach technicznych w dziedzinie inżynierii lądowej* (Andrzej Łapko), *autonomizacji jako patologii organizacyjnej polskich uczelni państwowych* (Michał Zawadzki) oraz *spojrzenia na modelowanie polskiej polityki szkolnictwa wyższego z punktu widzenia doświadczeń krajów nordyckich* (Agnieszka Dziedziczak-Foltyn, Kazimierz Musiał).

Interesującym tłem dla naszej, krajowej debaty o strategiach są uwagi o stanie i przeprowadzanych obecnie reformach szkolnictwa wyższego i organizacji badań naukowych we Francji. Materiały te, jako że są pokłosiem jednej konkretnej debaty, zostały w niniejszym numerze półrocznika wyodrębnione. Mowa o kolokwium, które odbyło się na Uniwersytecie Paris IV Sorbonne wprawdzie dosyć dawno (5 marca 2009 r.), ale teksty jego uczestników nie są bynajmniej „historyczne” – wszystkie powstały specjalnie dla naszego czasopisma w ostatnich kilku miesiącach. Dodatkowym ich walorem są autorzy – wybitni specjaliści, twórcy i uczestnicy przeprowadzanych reform.

Część tę otwiera *Wprowadzenie* Wojciecha Falkowskiego (dyrektora Centrum Cywilizacji Polskiej na Sorbonie) – inicjatora i organizatora debaty. Jako pierwszy spośród Francuzów o *radykałnej reformie zarządzania francuskimi uniwersytetami* na przykładzie Uniwersytetu Piotra i Marii Curie (Paris VI) mówił wieloletni prezydent tej uczelni Gilbert Béréziat. Następny głos należał do Tristana Lecoq’a (m.in. doradcy premiera Republiki w sprawach edukacji narodowej, szkolnictwa wyższego i badań), który spróbował odczytać *francuski pejzaż uniwersytecki* w aspekcie skuteczności i ewaluacji. Henri Méloni, doradca we francuskim Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Badań, przedstawił kwestię *autonomii uniwersyteckiej jako narzędzia w działaniu na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego i badań*. Ostatni głos należał do Katarzyny Chałasińskiej-Macukow, rektora Uniwersytetu Warszawskiego, która mówiła o *misji uniwersytetu XXI wieku na przykładzie polskim*.

Ireneusz **Białecki**, Adam **Gałkowski**